



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 90.

Wągrowiec, środa dnia 20 listopada 1929.

Rok IV.

Wybory komunalne w Prusiech

Berlin, 18. 11. Dzisiaj rano wynik wyborów w Prusiech do rad miejskich i sejmików prowincjonalnych oraz okręgowych był znany tylko częściowo. Socjaliści zdobyli 4651823 głosów, nacjonaliści 2848373 gł., centrum 2952510 gł., ludowcy 1243723, komuniści 1894086 gł., demokraci 600550 gł., partja gospodarcza 1032295 gł., narodowi socjaliści 881815 gł., partje chłopskie 344796 — razem 16.440.970. W roku 1928, podczas wyborów do pruskiego Landtagu partje powyższe oddały 17817374 gł.

Berlin, 18. 11. Według dotychczasowych obliczeń w wyborach komunalnych w mieście Berlinie socjaliści otrzymali 651735 głosów — 65 mandatów, tracąc 8. Nacjonaliści otrzymali 404756 gł., — 40 mandatów, tracąc 7; komuniści — 565595 — 56 mandatów, zdobywając nowych 13; demokraci — 138511 — 14 mand. (tracąc 7); ludowcy — 150200 gł. — 15 mand. (zyskując 1); centrum 81414 — 8 mand. (dotychczasowy stan posiadania); partja wolnościowa — 7362 — 1 mand. „Christlicher Volksdienst“ — 30009 — 3 mand. Narodowi socjaliści (hittlerowcy) 132031 — 13 mand. (przedtem zero).

Wczorajsze wybory wykazują większą frekwencję aniżeli poprzednie wybory komunalne. Tak w wyniku wyborów w Berlinie, jak i na prowincji, uderza wielkie powodzenie narodowych socjalistów, którzy przeliczyli w radykalizmie narodowym nacjonalistów.

Berlin, 18. 11. W okręgu wyborczym westfalskim partja polsko-katolicka otrzymała 15282 głosy, podczas gdy w poprzednich wyborach zyskała tylko 11610 głosów.

Skoro zważywszy, że od ostatnich wyborów komunalnych (r. 1925) wyjechało wielu Polaków z Westfalii do Francji — powodzenie wyborcze polsk. partji kat. należy uważać za bardzo znaczne.

Wrocław, 18. 11. Dotychczas zgłoszono następujący wynik wyborów do sejmików prowincjonalnych na Dolnym Śląsku: socjaliści 39 mandatów (przedtem 41), nacjonaliści 25 (29), centrum 16 (17), ludowcy 7 (7), demokraci 5 (5), komuniści 5 (4), partja gospodarcza i chłopi niemieccy 7 (3), narodowi socjaliści (hittlerowcy) 6 mand. (0).

Frankfurt nad Menem, 18. 11. Wybory do sejmiku prowincjonalnego Górnej Hesji dały wynik następujący:

Socjaldemokraci 13 mandatów (dotychczas 12), komuniści 1 (1), centrum 2 (2), ewangelicka wspólnota ludowa 1 (1), hittlerowcy 1 (0), „Landbund“ heski, zbliżony do niemiecko-narodowych 11 (15), demokraci 1 (2), ludowcy 3 (2), niemiecko-narodowi 1 (0), stan średni 1 (0). Ogólna liczba mandatów wynosi 35.

Przy poprzednich wyborach niemiecko-narodowi głosowali na listę „Landbundu“.

Moguncja, 18. 11. W wyniku wyborów w okręgu moguncjckim uzyskali: socjal-demokraci 11 mand. (poprzednio 13), centrum 11 (11), niemiecko-narodowi 1 (1), chłopi chrześcijańsko-narodowi 3 (4), t. zw. „Volksrechtspartei“ 0 (0), ewangelicka wspólnota ludowa 2 (0), komuniści 2 (1), demokraci 3 (4), hittlerowcy 2 (0), ludowcy 4 (5), stan średni 1 (1), t. zw. Związek Lenina (opozycja komunistyczna) 0 (0).

Hanower, 18. 11. Wybory do sejmiku prowincjonalnego w Hanowerze są następujące:

Socjal-demokraci 38 mand. (poprzednio 37), centrum 10 (11), hittlerowcy 8 (0), komuniści 5 (5), partja niemiecko-hanowerska 12, chrześc.-narod. chłopi 4, stan średni 10, t. zw. front narodowy 2, demokraci 4 (3).

Wiesbaden, 18. 11. Wynik wyborów do sejmiku prowincjonalnego: socjal-demokraci 14 (16), „Deutschnationale“ 3 (6), centrum 10 (12), ludowcy 7 (7), komuniści 5 (4), demokraci 3 (4), partja gospodarcza 3 (3), hittlerowcy 4 (0), chrześc.-narodowa partja chłopska 5.

Plugi odśnieżne

Warszawa, 19. 11. Wskutek zeszłorocznych doświadczeń ze śnieżycami min. komunikacji zamówiło w Szwecji 10 plugów odśnieżnych m. in. 1 specjalny, odrzucający śnieg na odległość 40 m. poza tor. Obecnie znajduje się w Polsce 80 plugów odśnieżnych.

Niezwykła katastrofa kolejowa

Monachjum, 18. 11. Dziś około godz. 20 na linii Muenster—Rheine wydarzyła się ciężka katastrofa kolejowa.

W pobliżu Emsdetten trzy ostatnie wagony pociągu pospiesznego Dortmund—Emden zderzyły się z ciężkimi przedmiotami żelaznymi, wystającymi z idącego z przeciwnego kierunku pociągu towarowego. Wszystkie trzy wagony uległy poważnym uszkodzeniom. Wystające żelaza powy-

rywały w nich drzwi i ściany. Ocalały jedynie środkowe przedziały wagonów. 9 pasażerów odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

Najbardziej ucierpiała powracająca z pogrzebu rodzina fabrykanta Mertensa z Monasteru, gdyż Mertensowa i trzej jej synowie doznali ciężkich obrażeń na głowie i całym ciele. Wszystkich rannych odstawiono natychmiast samochodami do szpitala.

Bojkotowanie Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 18. 11. Z okazji przypadającej w grudniu rb. 50-tej rocznicy uzyskania święceń kapłańskich przez obecnego Papieża, utworzył się w Gdańsku celem uczczenia tej rocznicy specjalny komitet złożony wyłącznie z przedstawicieli niemieckiej ludności katolickiej. Polska ludność katolicka wolnego miasta, stanowiąca połowę katolickiej ludności Gdańska, została całkowicie pominięta w tym komitecie, który mimo

to uzurpuje sobie prawo występowania w imieniu ogółu ludności katolickiej w m. Gdańska. Uroczystość ta będzie urządzona przez komitet w dniu 8 grudnia. Sprawa ta nie jest pozbawiona pewnego charakteru politycznego, albowiem jak głosi program, ogłoszony przez komitet, celem jego będzie w szczególności podziękowanie Papieżowi za utworzenie samodzielnej diecezji gdańskiej.

Ile wynoszą nasze długi państwowe

Według obliczeń na dzień 30 czerwca 1929 nasze długi zagraniczne (pożyczki, długi wobec instytucji prywatnych, długi likwidacyjne powo-

jenne) wynoszą 3.745.307.220 zł, czyli na głowę ludności średnio 12 zł 49 gr.

—o—

W poszukiwaniu mordercy-sadysty

Berlin, 19. 11. Mimo wyteżonej akcji ze strony organów policyjnych, w której uczestniczą najwytrawniejsi kryminaliści pościg za tajemniczym mordercą-sadystą niepokojącym w niesłychany sposób ludność Duesseldorfu, nie dał dotychczas żadnych wyników. Policja stoi przed zagadką, w dziejach kryminalistyki niemieckiej nie znaną. Zbrodniarz z niebywałym cynizmem i manjakiem uporem zasypuje urząd policyjny i redakcje dzienników duesseldorfskich listami, zawierającymi wskazówki, gdzie ukrył zwłoki swoich ofiar. Na podstawie jednego z takich listów policji udało się wczoraj faktycznie odnaleźć w lesie za miastem zwłoki kobiety, która

przed paru miesiącami znikła wśród zagadkowych okoliczności. W trosce o los młodzieży i dzieci, z pośród których zbrodniarz wybiera ofiary, wydano zarządzenia, mające na celu ochronę działy szkolnej przed zamachami zbrojeńca. Policja otrzymuje codziennie setki anonimowych listów i denuncjacji, zdradzających cechy zbrodniczej psychozy.

Niesłychane wrażenie wywarł nowy list mordercy, nadesłany duesseldorfskiemu dziennikowi komunistycznemu, w którym zbrodniarz zapowiada nowy zamach i okolicę, gdzie go zamierza dokonać.

—o—

Po zwycięstwie jeźdźców polskich w Ameryce

Warszawa, 16. 11. Min. spraw zagr. otrzymał wczoraj od amerykańskiego charge d'affaires p. Bentona list, w którym p. Benton składa powinszowania z okazji zwycięstwa kawalerzystów polskich w międzynarodowym konkursie o puchar narodów, rozegranym w Nowym Jorku. P. Benton podkreśla, że tegoroczny sukces jeźdźców polskich jest tem większy, że zdobywając puchar po raz trzeci, przywożą go tym razem na stałe do kraju.

Min. Zaleski podziękował p. Bentonowi za jego życzenia oraz wyraził podziękowanie za gościnność i serdeczne przyjęcie, jakiego rokrocznie doznaje ekipa polska w Ameryce.

Waszyngton, 16. 11. Poseł polski Filipowicz wydał na cześć zwycięskiej drużyny kawalerzystów polskich bal w poselstwie, w którym

wzięli udział posłowie i członkowie poselstw krajów, uczestniczących w konkursach hippicznych w Polsce i Ameryce, szef sztabu armii amerykańskiej, liczni oficerowie, attache wojskowi wszystkich państw, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego sfer politycznych, prasy waszyngtonskiej i kół towarzyskich.

Na drugi dzień poseł Filipowicz przedstawił członków drużyny polskiej na specjalnym posłuchaniu prezydentowi Hooverowi.

Nowy Jork, 16. 11. Na podstawie zezwolenia min. spraw wojsk. polska drużyna kawalerzystów przedłuży pobyt swój w Ameryce o dwa tygodnie celem dokonania objazdu 5 wielkich osiedli polskich.

Polonia przygotowuje się do entuzjastycznego przyjęcia kawalerzystów polskich.

Prezydentem Meksyku P. Rubio

Meksyk, 18. 11. Olbrzymią większością głosów został wybrany prezydentem republiki meksykańskiej Pascual Ortiz Rubio przeciwko

Vasconcalosowi. W stolicy i na prowincji doszło podczas wyborów do krwawych awantur. Kilka osób zabito, około 100 osób ciężko raniono.

Fatalna przygoda u fryzjera

W Warszawie do pewnego składu fryzjerskiego na Ochocie wszedł celem ogolenia się niejaki Jakób Rawicz. Po ogoleniu, gdy subjekt począł rozpylać zraszać twarz Rawicza, ten, krzyknawszy przeraźliwie, zerwał się z krzesła i chwyciwszy się za twarz, począł biegać jak szalony. Wkrótce wyszło na jaw, że golarz, przez pomyłkę, włożył rozpylać do butelki z karbolem zamiast — do wody kolońskiej. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenie twarzy, oczu i uszu. Po opatrunku Rawicza przewieziono do domu.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 18. 11. 1929 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	25,50—26,00
Pszenica	38,75—40,75
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—39,50
Mąka pszenna 65% w work.	59,00—63,00
Otręby żytnie	16,00—17,00
Otręby pszenne	18,00—19,00

Zuchwały napad na plebanję

Jednej z ostatnich nocy dokonano zuchwałego napadu na plebanję w Kotłowie w powiecie ostrzeszowskim. Włamywacze zabrali z biurka 50 zł w gotówce i parę spinek złotych, wysadzanych ametystami.

Zbudzony szmerem, ks. proboszcz Teodor Błażejowski wszedł do pokoju, gdzie ujrzał dwu osobników, z których jeden napadł na kapłana i uderzył go dwukrotnie.

Bandyci zdołali zbiec niepoznani.

W Zakopanem śnieg i mróz

u nas deszcz i błoto

Zakopane. Po paru dniach drżystych, chociaż ciepłych, od samego rana padał bez przerwy gęsty śnieg, który przykrył parucentymetrową warstwą nie tylko szczyty i regle, ale i całe Zakopane. Po południu wypogodziło się, wieczorem zaś chwycił mróz, zapowiadający, jak się zdaje, dłuższą pogodę.

—o—

Do ogółu Rzemiosła i drobnego Przemysłu!

Minister Skarbu przedstawił Izbowi Przemysłowo-Handlowym do zaopiniowania projekt zmiany ustawy o podatku obrotowym.

Wymieniony projekt przewiduje ulgi podatkowe w gałęzi handlowej. Zmiana polegałaby na tem, iż podatek obrotowy od detalu wynosiłby 1% od hurtu 1/2%.

Przemysł natomiast opłacałby dotychczasowe stawki. Organizacje wielkiego przemysłu biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą w kraju wyraziły swą zgodę na powyższy projekt, z zastrzeżeniem by stawki obowiązujące wielki przemysł zostały rozciągnięte również na rzemiosło i drobny przemysł.

Zważywszy:

1) że rzemiosło jako producent jest równocześnie szkołą dostarczającą całej wytwórczości w kraju wykwalifikowanych rąk roboczych,

2) że warsztaty rzemieślnicze są pierwszą komórką z której powstaje przemysł,

3) że produkcja ręczna posiadająca w większości wypadków charakter artystyczny i dekoracyjny, a temsamem jest znacznie droższą od produkcji mechanicznej,

4) rzemiosło i drobny przemysł domagać się musi od miarodajnych czynników, zaliczenia ich do kategorii korzystających z ulg podatkowych.

Celem wypowiedzenia się w powyższej sprawie szerokich mas rzemieślniczych i drobnego przemysłu, Rada Naczelna Stanu Średniego w Polsce korzystając ze 140-letniej rocznicy pierwszego zjazdu Mieszczaństwa polskiego, zwołanego w swoim czasie przez niezapomnianego Prezydenta Warszawy, wielkiego bojownika o prawa miast, Jana Dekerta, zwołuje do Warszawy na dzień 1 grudnia br. wielki Kongres Mieszczaństwa z całej Polski. Kongres trwać będzie dwa dni. W drugim dniu Kongresu na porządku dziennym figurują oddzielne obrady rzemiosła i kupiectwa nad sprawami podatkowymi i zawodowymi oraz powzięcie odpowiednich uchwał. Doceniając ważność mających zapaść uchwał na Kongresie, wzywamy organizacje rzemieślnicze o jaknajliczniejsze delegowanie ze swego grona osób dobrze obeznanych ze sprawami zawodowymi na powyższy Kongres w dniu 1 i 2 grudnia br. do Warszawy. Delegacje poszczególnych cechów winny wystąpić ze sztandarami, by w ten sposób zmanifestować swą siłę organizacyjną.

Śniegi mrozy w Niemczech

Berlin, 19. 11. Z całych Niemiec donoszą o silnym spadku temperatury. W Niemczech południowych temperatura spadła poniżej 0. W miejscowościach górskich spadł pierwszy śnieg.

W niektórych okolicach Niemiec zanotowano dziś 4 st. poniżej zera a w Monachium temperatura spadła nawet do 6 st. poniżej 0.

W Wągrowcu buduje się trzeci kościół?

Dnia 12 b. m. został ujęty w Lublinie Sikorski Hipolit, który dokonywał rozsprzedaży fałszywych bloków cegiełek na budowę kościoła w Wągrowcu. Wyludził w oszukańczy sposób kwotę

Zgłoszenia delegacji z województwa poznańskiego zechce każdy cech nadesłać pod adresem Komitetu organizacyjnego na Województwo Poznańskie na ręce p. inż. Ewarysta Namysła w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 20 telef. nr. 50-65 z równoczesnym podaniem nazwisk i adresów delegowanych członków.

Członkowie delegacji korzystają w powrotnej drodze z ulg kolejowych.

Rzemieślnicy:

Wzywamy Was do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w Kongresie.

Chwila poważna — brońmy sami naszych spraw.

Za Wojewódzki Komitet organizacyjny
(—) K. Bieniewski. (—) inż. E. Namysł.

Porządek dzienny kongresu!

Dzień 1 grudnia 1929 r.

9-ta godz. rano uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana. Po nabożeństwie zbiórka na rynku Starego Miasta ze sztandarami.

Historyczne przemówienie prezydenta m. st. Warszawy.

Pochód na Zamek.

Wręczenie adresu Panu Prezydentowi i przedstawienie Mu delegacji z poszczególnych województw.

Pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza.

Rozpoczęcie kongresu w sali Rady Miejskiej. Na Kongresie wygłoszone będą następujące referaty:

1) Historyczny, w nawiązaniu do roli Jana Dekerta i ówczesnego mieszczaństwa,

2) Sytuacja gospodarcza mieszczaństwa polskiego w odrodzonej Polsce,

3) Zagadnienia ustrojowe współczesnej Polski a mieszczaństwem.

Wieczorem: Przyjęcie wszystkich delegacji na zamku przez Pana Prezydenta i Rząd.

Dzień 2 grudnia 1929 r.

Obrady oddzielne rzemiosła i kupiectwa nad sprawami podatkowymi i zawodowymi oraz powzięcie odpowiednich uchwał i rezolucji.

Niezwykłe samobójstwo

Kolonja, 19. 11. W Kolonji jakiś nieznaną osobnik oblał się benzyną i spłonął na ulicy.

W pewnym momencie przechodząca w pobliżu kobieta ujrzała człowieka objętego płomieniem, zanim jednak zdołała wezwać pomocy znaleziono już tylko zwęglone zwłoki.

Córka milionera -- zakonnicą

Jedyna córka amerykańskiego „króla stali” Charles’a Schwaba, ciesząca się wielkim powodzeniem w kołach finansjerji nowojorskiej, wstąpiła niedawo — zupełnie niespodziewanie dla otoczenia — do klasztoru Karmelitanek Bosych w Greensburgu. Jest to już trzeci fakt, w ciągu ostatnich lat, wstąpienia córki milionera amerykańskiego do klasztoru.

—o—

Gwiazda filmowa najcięższej wagi

Wśród niezliczonych kandydatek i kandydatów na gwiazdy filmowe i Hollywood wielką sensację wywołało zjawienie się niejakiej Birdy Bunny. Jest to siedemnastoletnie dziewczę o sympatycznej powierzchowności, oddające się z zapałem pływaniu, tennisowi, hazenii i tańcom, którego największą kwalifikacją do kariery filmowej jest imponująca zaiste waga, wynosząca „tylko” 226 kilo i 800 gramów. Solidna przedstawicielka płci, co to jest „puchem marnym”, dostała bez trudu korzystne engagement.

Na czasie

Dzień św. Marcina

„Św. Marcin na siwym koniu leci” zwykle mawialiśmy o tem czasie w ubiegłych latach, kiedy to przed Jego uroczystością białe puchy szarą ziemię naszą pokrywały, kiedy srebrne gwiazdki śniegu lekko, a gęsto ku ziemi leciały. Czyżby ten rok był wyjątkiem? A jednak, uroczystość św. Marcina minęła, a zwiastuna jego nie zobaczyliśmy i dotąd. Przeciwnie, dnie są naogół dość ciepłe i słoneczne, noce zaś gwiazdne, lub deszczowymi chmurami zaciągnięte, a temsamem mroczne, ciemne. Natura zaś dziwy wyprawia, bo w ogrodach rozkwitają na nowo kwiatki, a nawet fiołki, zwiastuny wiosny się z rachubą czasu pomyliły i gdzieś tam błękitne swe główki z pod opadłych, pozółkłych liści wychylają. „Gdy dzień św. Marcina, jest ciepły i znośny, zima bywa łagodną i niezbyt mrozną” mówią starzy, a życiem doświadczeni gospodarze. Oby ziściły się te wieści, a nie obliczenia meteorologów, zapowiadający zimę cięższą od ubiegłej, zeszłorocznej.

A. G. M.

Zaabonamuj Głos Wągrow.

Stefan Chojnacki

41

Kapitałni Goście

powieść z bruku wągrowieckiego.

(Ciąg dalszy).

Tej trudnej nazwy nigdy dokończyć nie mogli, bo im często kością w gardle stawała, zwłaszcza gdy potykali zupe, lub spożywali ciała w stanie płynnym, — do gazowych czuli jakiś dziwny wstręt.

Na lód przychodzili codziennie jako stali amatorzy jedynie ze szczerego zamiłowania — do Stefki, która nie unikała żadnej sposobności wykorzystania wymarzonej przyjemności zimy, wraz ze swemi koleżankami: jedną okazałej postawy i niemniejszej tuszy, drugą o miskropijnej wielkości rozmiarach; wobec czego Staszek i Genek z punktu widzenia obserwacyjnego, z powodu braku dowodu nazw właściwych, zmuszeni byli nadać im stosowne określenia wyrażające się ze zgodnością zewnętrzną, które mimo wszystko — ku ich wielkiemu niezadowoleniu — nie bardzo sympatycznie, choćby ze względu na samą treść, a jeszcze więcej dla bębneków usznych — brzmiały...

Staszek coraz więcej zapadał w zachwyty, które stały się bodźcem do wezbranych piersi do gorących natchnień, w trakcie czego często wybąkiwał urwane zdania pytyjskie zwłaszcza na widok Stefki z łyżwami przymocowanymi do trzewiczków:

„Gdy się gdzieś znajdzie lodu tafła biała —

Łyżwiarka już na niej harce wyprawia...”

„Mkną chyżo sanie w nich my jedzimy —

Jest to też jedna z rozkoszy zimy...”

Zgodnie z pedagogiczną metodą obserwacyjną, posłuszni stałym zasadom — przychodzili doświadczenie stwierdzać przemienność teorii w praktykę przy badaniach spostrzegawczych — na klasycznej jeździe, raczej kształtach Stefki — która w zamian za wyrazy niewystawionego podziwu — raczyła ze skrapulatną oszczędnością rzucić od czasu do czasu wiele i różnie dające się do myślenia „czarne oczko”.

— Będzie z tego coś?... Da się czy nie da?...

— Właśnie, że da!...

— A ja twierdzę, że nie!!!

— Zapewniam cię, że tak!...

— Idjota!!!

— Osioł!... — Prowadzili, za każdym razem.

z tego powodu bardzo uprzejme i wdzięczne spory.

„Szumnie gwarnie i wesoło, gdy na niebie stonko świeci...” Zwłaszcza seminarzystów wszędzie pełno. Nigdzie i nigdy ich nie brak — tu jest obecny, ten się zjawi — na ulicach, rynku roi się od nich — zjawia się nad jeziorem, w parku — ukaza się w lesie (bo tu wstęp gratisowy) — czasem do kina zajrzą — zabłąkają się na koncerty — gonią za pensjonarkami, raczej uciekają przed niemi...

W wyprasowanych spodniach, ogoleni, czyści — W sercu idee, żarty w głowie — w portfelu nic! — Dzień w dzień tłoczą się tłumnie po chodnikach ulic Wągrowieccy seminarzyści!...

Zyją w najpiękniejszej porze — roku szkolnym. A gdy sobie wśród pracy pomyślą o błogich wakacjach, które trwają tylko dwa miesiące, to aż serce boli i krwawi na to nie miłe wspomnienie!... — jak to wszystko nie mądrze urządzone na tym świecie, jedynie na większe utrapienie i zgryzoty i okrutnie

męczarnie „uczniów”... jakby to pięknie wyglądało i jakby to dobrze, wygodnie i praktycznie było, gdyby wakacje trwały choć z dziesięć tylko miesięcy w roku a w pozostałych dwóch miesiącach też nauki wcale nie potrzebowałyby być!...

Uczniowie by jakoś „od biedy” mieli dostateczny wypoczynek i wystarczający spokój, nawet zszas by im nigdy nie brakowało na odrobienie lekcji, a profesorowie pozbyliby się raz tego nadmiernego trudu i kłopotu — zaoszczędziliby w tak trudnych warunkach finansowych, pieniędzy na notes i atramentu do pisanie cenzur... A zgoda i harmonia zapanowałaby wreszcie pomiędzy uczniami a profesorami!... Trudno! Jeżeli nie ma widoków możliwości przemiany takiego stanu rzeczy, to trzeba się jeszcze tymczasowo ze skrucą w milczeniu poddać obecnemu ustrojowi społecznemu.

Romek mnie ogromnie pocieszał — mówi Genek — że za nim przyjdzie egzamin, napewno musi się zjawić „ktoś”, kto nasz marny los poprawi i stworzy nam przynajmniej choćby chwilowo wymarzony raj na ziemi. Oby się tylko jego mądre słowa przyoblekły w szaty czynu i ziściło się to w czem mnie tak stanowczo zapewniał — koniecznie przed naszym egzaminem. Ja, Romkowi wszystko w zupełności wierzę, bo on istotnie więcej ma doczynienia z ludźmi ode mnie. Przygląda się swemi wielkimi oczami przy rozmaitych okazjach, głównie przypadkowo na ulicy, w sklepie, bardzo często w kawiarni, na spacerze z pensjonarkami...

On ma nadzwyczaj wielkie znajomości w mieście, zna się osobiście z wszystkimi woźniami i porządkowcami większych urzędów, oraz roznosiicielami gazet... Jeden z nich nawet powiedział mu, że matura prawdopodobnie ma być — albo nie być znieśiona. Jedno z dwojga jest stanowczo pewne...

(C. d. n.)

Święto Młodzieży w Wągrowcu

Chcesz walczyć? Mówisz że ci pierś rozsadza
Zadza zapasów, triumfów i sławy?
Zarobić możesz na laur bohatera —
Pracuj i odnoś zwycięstwo — nad sobą.
Gomulicki.

W niedzielę obchodziliśmy miejsc. S. M. P. do-
roczne „Święto Młodzieży”, poczynając uroczy-
stem nabożeństwem, podczas którego młodzież
przystępowała do Komunii św. Na ulicach miasta
odbywała się kwesta na rzecz Stow. Młodz. Pol.
O godz. 19,30 odbyła się wieczornica.

Słowo wstępne wygłosił patron ks. Kozłowski.
Następnie chór farny pod batutą dyr. An-
drzejewskiego odśpiewał dość udanie „O świę-
ty Stanisławie” i „My chcemy Boga”.

Dalej nastąpił odczyt prezesa okr. p. Stacho-

wiaka o „Ideologii Stow. Młodz. Pol.”.

Deklamację „Sw. Stanisław Kostka” wygłosił
p. Dykban, poczem nastąpiło przedstawienie a-
matorskie p. t. „Za głosem Bożym”, które wy-
padło ku ogólnemu zadowoleniu widzów co świad-
czyły liczne oklaski. Reżyserował prezes p. An-
draszak i faktycznie zasłużył na uznanie. Sala
była szczelnie zapełniona.

Wieczornicę zakończono śpiewem „Księżyc
płynie”.

Bardzo niemiło wrażenie odnosiły na publice
wołania niektórych gości mało — mało.

Pp. Kasztelan, Klatt i Netzel uprzyjemniali
widzom dość długie przerwy swą muzyką.

—o—

Śpiewacy - a obchód 11-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego

Dwa święta obchodzi Rzeczpospolita t. j. święto
narodowe w dn. 3 Maja i święto państwowe w
dniu 11 listopada. Ten dzień święta państwowego
skupia i skupiać będzie prawych obywateli Rze-
czypospolitej. Oprócz radosnej nuty — dzień ten
jest także chwilą zastanowienia i rachunku sumie-
nia nad tem, — jak należy służyć i pracować
dla dobra Rzeczypospolitej.

Śladem innych towarzystw urządziło również
Koło Śpiewackie w ub. sobotę uroczysty wieczór
w sali p. Rossy z urozmaiconym programem.
Niestety, członkowie jak i goście nie dopisali
— sala świeciła pustkami. Wstępne przemówie-
nie, gorąco oklaskiwane przez zebranych wygłosił
prezes okręg. Kół Śpiewackich p. Zjawieński.
Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” prze-
mawiał dalej p. Zjawieński — wskazał na zasługi
jakimi Koła Śpiewackie chlubić się mogą za
czasów niewoli. Koła Śpiewackie przez pieśń
swoją podtrzymywały ducha polskości, w czasach
zaborczych a teraz służą jako czynniki kulturalno
oświatowe. Przemówienie swe zakończył mówca
okrzykiem na cześć Najj. Rzeczyp., który to okrzyk
z entuzjazmem zebrani powtórzyli.

Nastąpiły popisy śpiewacze: Chór męski pod
batutą dyrygenta p. prof. Zielińskiego odśpie-
wał pieśń: „Gaude Mater Polonia”, oraz chór
mieszany: „Witaj domku mój rodzinny”.

Teraz z kolei wszedł na estradę p. Przybyła
i wygłosił przepiękny odczyt na temat „Na wielką
rocznicę”. Nie chcemy streszczać tego przemó-
wienia, gdyż p. Przybyły trzeba słyszeć, aby oc-
enić i wczuć się w prawdziwe piękno jego rzu-
tów historycznych, wspaniałych porównań i o-
kreśleń.

Program dopełniały pieśni na chór mieszany:
„Złamane berła”, deklamacja p. Grochowskiej —
„Kresy Zachodnie” oraz pieśń na chór męski
„O ziemio Ojców”.

Na zakończenie prezes okr. p. Zjawieński po-
dziękował obecnym za przybycie i hymnem „Je-
szcze Polska nie zginęła” zakończono piękny
wieczór.

Wieczornica miała przebieg bardzo podniosły.
Drugą częścią programu były tańce, gdzie
przy doborowej orkiestrze bawiono się późno w
noc. (eka).

—o—

KĄCIK HARCERSKI

Drużynowil!

Odprawa drużynowych i przybocznych drużyn
miejscowego Hufca odbędzie się w piątek, dnia
22 bm. o godz. 19-tej w Seminarjum naucz.
Czuwaj! I-k.

Nowinki!...

Po dwukrotnej wizytacji, przeprowadzonej na
terenach miejscowych męskich drużyn harcerskich
przez wizytatora Komendy Chorągwi, druha Ha-
wliczka z Poznania, całe miejsc. harcerstwo zdo-
łało wreszcie zespolic i pchnąć na nowe tory
wyrwania i usilnej pracy harcerskiej.

Wszystkie drużyny stanęły pod sztandarem
zgodnej pracy, nie wyłączając nawet „czarnej
dwójki”, która szczególnie „zapaliła” się do pracy
pod kierownictwem swego nowego drużynowego,
druha Ludwika Gruszki. Wyszli zatem już z u-
krycia czarni bracia, mimo, że zima jeszcze nie
przeszła i śmiałą patrzą na braterskie drużyny,
wypowiadając im równocześnie walkę — szlachetną
rywalizację. Rozbiła się już „czarna chmura gro-
żąca zniszczeniem” garstce z „dwójki”, a na ho-
ryzoncie jej przyszłości zajaśniało słońce wielkich
nadziei. Jej siły zaś tak liczbowe, jak duchowe
wzrastają z każdą chwilą.

Nie na tem skończyła się jednak wizytacja.
Druh Hawliczek za porozumieniem się z Komen-
dą Chorągwi w Poznaniu powołał bowiem znów
do życia upadłą kiedyś Komendę Hufca, mianując
jej komendantem p. prof. K. Olszewskiego, do-
tychczasowego opiekuna „trójki”. Być może, że
„zieloni” nie będą zadowoleni z tego faktu, gdyż
tracą opiekuna. Biorąc jednakże na wzgląd ca-
łość miejsc. harcerstwa, nie można wątpić, że jest
to fakt o większym znaczeniu, chociażby tylko z
tego względu, że nowy Komendant już od pier-
wszej chwili swego urzędowania zabrał się na
równi z drużynami do pracy, mającej na celu
wszechstronne podniesienie wągrowieckiego har-
cerstwa, a szczególnie wprowadzenie wzajemnego
współzycia i harmonii drużyn, która zresztą już
się daje odczuwać coraz więcej w ciągu dni o-
statnich.

Redakcja tak nowemu Komendantowi, jak i
wszystkim drużynom śle staropolskie „Szczęść
Boże” na drodze nowego etapu pracy.

Co to znaczy!

Przeglądając dział sprawozdań w prasie na-
szej zauważyłem tam protest klubu sportowego
„Nielba” dotyczący ostatnich zawodów miejsco-
wych. Mimowoli przypominam sobie podobne
zawody w roku ubiegłym, gdzie wtenczas już
klubowi temu nieodrazu dawano zdobytą nagrodę.

Sam fakt protestu, pomijając jego uzasadnie-
nie pozwala wnioskować, że nie wszystko było
tam dostatecznie przygotowane lub też były u-

chylenia czy niedokładności. Przypuszczać bo-
wiem należy, iż „za małe wasy” (podobno tak
mówią klubowcy) nie mogą stanowić przeszkodę
do zdobycia nagrody.

Zywność klubu tego w ostatnich latach
jest zdumiewająca, o tyle więcej, że pracują tam
ludzie młodzi, oparci na własnym doświadczeniu
i siłach. Nie należałoby ich lekceważyć. Nie
należy też lekceważyć ludzi z „małymi wasami”,
bo oni to, przyszłość narodu, powinni widzieć
przykładną pracę starszego społeczeństwa i zro-
zumienie ich wysiłków. Ostatni ich alarm w pra-
sie to dowód posiadania odwagi stawiania w obro-
nie słuszności, co wymaganiem jest od każdego
obywatela kraju. Obserwator.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 20 listopada. Feliksa Wal.
Wschód słońca godz. 7,32. Zachód słońca godzina 15,57
Wschód księżyca godz. 18,52. Zachód księżyca godz. 11,10
Czwartek, 21 listopada. Alberta b. i w.
Wschód słońca godz. 7,34. Zachód słońca godzina 15,56
Wschód księżyca godz. 20,12. Zachód księżyca godz. 11,59
Piątek, 22 listopada. Cecylii, Filemona.
Wschód słońca godz. 7,36. Zachód słońca godzina 15,55
Wschód księżyca godz. 21,35. Zachód księżyca godz. 12,34

Ze sportu. Jesień w całym swem tempie
zbliża się do zimy, darząc nas przejmującym zim-
nem. Przy tej właśnie atmosferze odbył się
na Stadjonie sport. w ub. niedzielę mecz w piłkę
nożną między miejsc. drużynami II. K. S. „Orzeł”
a Ib. K. S. „Nielba”.

Gra sama była dość zajmująca, jednakowoż
zdarzyły się niemiłe zajścia, skutkiem czego sęd-
zia p. Wiśniewski po trzykrotnym napomnieniu
wykluczył z gry z drużyny „Nielby” p. L. za
brutalną grę.

Seminarzyści ostrą swą grą stali się częściowo
winowajcami nieprzyjemnych wybryków niektó-
rych graczy.

Wynik do przerwy 1:0 dla K. S. „Orla”.
Po przerwie gra przybierała zwąszone tempo,
tocząc się przeważnie na polu K. S. „Nielby”.
W tych to warunkach zostały wbite dwa gole;
1-szy z jedenastki, 2-gi z kornaru.

Cała drużyna seminarjalna grała ofiarnie, na-
tomiasz z drużyny czarno-żółtych wybiły się tylko
jednostki, grające ambitnie.

Mecz zakończono wynikiem 3:0 dla „Orla”.
Przegrana była niepotrzebna pomimo, że
drużyna „Nielby” wystąpiła z trzema rezerwo-
wymi — ale obojętność i lekceważenie sobie
meczu spotkała zasłużona kara.

— Pierwsza drużyna K. S. „Nielba” w dniu
tym bawiła u bratniego Klubu „Wełny” w Ro-
goźnie na meczu rewanżowym.

Pomimo wygrania meczu w Wągrowcu w
stosunku 4:0, w Rogoźnie takowy przegrała
w stosunku 2:3.

Gra trwała tylko godzinę. Po przerwie
gracze „Nielby”, mając lepsze warunki przepro-

wadzali wspaniałe ataki z których dh. Zborowski
w bardzo krótkich odstępach zdobył obydwie
bramki. Gospodarze widząc gości wciąż prze-
bierających pod ich bramką w obawie przed
przegraną opuścili boisko, motywując to tem,
że jest za ciemno grać. Prawdopodobnie gra toczył
musiałaby się jeszcze pół godziny. W-K

Pokłosie niedzielne. Niedziela ubiegła mi-
nęła pod znakiem uroczystości „Święta Młodzieży”.
Ruch na ulicach mimo niepewnej pogody i zimna
był dość duży. W godzinach przedpołudniowych
zbierano datki na rzecz „Święta Młodzieży”, a po-
południu na stadionie P.W. spotykał się Klub
Sportowy „Nielba” z K. S. „Orzeł” Seminarjum
na rozgrywkę w piłkę nożną. Kto nie był na
popoł. próbie generalnej wieczornicy młodzieży,
ten ciągnął do lasu cieszyć się widokiem osta-
tnich tchnień jesieni. Wielką frekwencją publi-
czności cieszyła się wieczornica, urządzona z racji
„Święta Młodzieży” staraniem Stowarzyszenia
Młodzieży Polskiej. Kawiarnie, jak zwykle w
słotną niedzielę listopadową były przepełnione.
Niezapomniane zostaną miłe i sympatyczne wło-
ścianki, ze swą świetną zabawą w sali p. Rossy.
Ktokolwiek tam podażył, ten ubawił się dosko-
nałe, temwięcej, iż lokal swój urządził p. Rossa
nowocześnie, mogąc zaspokoić najwybredniejsze
gusta swojej klienteli. Melancholja dni jesien-
nych musiała ulecieć w inne krainy, choćby pod-
świadomości.

Chrabąszcze w listopadzie. W Zbietce w
pow. wągrowieckim znaleziono zupełnie rozwinię-
tego chrabąszcza. Czyżby to była wróżba jeszcze
długiej i ciepłej jesieni? Zobaczmy.

Nocny napad zamaskowanego rabusia. Er-
nestyna L. liczy lat 70 i zajmuje w Chodzieży
skromne maleńkie mieszkanko. Pewnej nocy,
obudzona została jakimś głuchym stuknięciem
i usiadłszy na łóżku, ujrzała nagle młodego mę-
czyznę, który zbliżał się na palcach do niej, trzy-
mając w ręku wielki nóż a na twarzy miał czarną
maskę. Staruszka przeraziła się okrutnie i ucie-
kła pod... pierzynę. Ale rabus był niemiłosierny,
zmusił ją do wstania, dusząc za gardło, oraz do-
magając się wydania pieniędzy. Nieprzytomna
prawie ze strachu kobieta chwiejnym krokiem
podeszła do szafy i wydobyła z niej uciętą na
czarną godzinę kwotę, którą wręczyła rabusowi.
Drab obejrzał dokładnie pieniądze, przeliczył je,
schował do kieszeni i następnie wyszedł i zniknął
pod osłoną nocy. Staruszka rozchorowała się
i długo była w obawie o swe dalsze mienie
i życie. Rabusia wkrótce policja przyłapała i osa-
dziła w areszcie śledczym; nazywa się Florian
Granus i był jeszcze bardzo młodym. W sądzie
chciał się wyłgać, ale dowody były zbyt wyraźne
i trybunał skazał go na 15 miesięcy więzienia.

**Grobowce z okresu 600 lat przed Chrystu-
sem.** W Drawsku w pow. czarnkowskim, natra-
fiono w tych dniach na grobowce przedhistoryczne.
W celu przeprowadzenia prac nad odkopaniem
zabytków wyjechał na miejsce państwowy kon-
serwator dr. Zygmunt Zakrzewski, prof. Uniwer-
sytetu Poznańskiego, pod którego kierownictwem
przeprowadzono prace. Znalaziono groby przed-
historyczne, datujące się z czasów około 600 lat
przed Chrystusem. Ponadto odkopano dobrze
utrzymany kościotrup, przypuszczalnie z czasów
na 800 lat przed Chr. O wykopaliskach powia-
domiono starostę powiatu czarnkowskiego i ks.
prob. Swiniarskiego w Czarnkowie.

**Dzienniki zajęć uczniów ogrodniczych i re-
jestracji uczni.** Wielkopolska Izba Rolnicza
przypomina, że w myśl uchwały Wielkopolskiego
Zw. Tow. Ogrodniczych wszyscy uczniowie o-
grodniczy są zobowiązani do prowadzenia dzien-
ników zajęć. Uchwała ta obowiązuje od listopa-
da b. r. Od wiosny roku przyszłego wszyscy
uczniowie przystępujący do egzaminu będą mu-
sieli przedłożyć dzienniki zajęć, a uczniów, którzy
dzienników żądanych przedłożyć nie będą mogli,
nie dopuści się do egzaminu. Dzienniki zajęć są
do nabycia w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, ul.
Mickiewicza 33 i w Wielkopolskim Zw. Towar-
zystw Ogrodniczych w Poznaniu, ul. Pocztowa
nr. 30. Cena dziennika w dobrej oprawie wynosi
3 zł. Przypomina się też o obowiązku zareje-
strowania uczniów w Wielkopolskiej Izbie Rol-
niczej.

**Ulgi w podatku przemysłowym dla przed-
siębiorstw gospodnie - szynkarskich.** Na mocy
art. 94 ustawy o państw. podatku przemysłowym
ministerstwo skarbu okólnikiem nr. 287 upowa-
żniło Izby skarbowe do udzielania we własnym
zakresie działania, pod niżej wyszczególnionymi
warunkami, ulg przy nabywaniu świadectw prze-
mysłowych na rok 1930 przez przedsiębiorstwa
gospodnio-szynkarskie a mianowicie do zezwalania
na nabywanie zamiast świadectw przemysłowych
II. kategorii handlowej — świadectw III. kategorii
handlowej.

Z ulgi tej mogą korzystać tylko te przed-
siębiorstwa, które wniosą indywidualnie podania
o przeklasowanie do III. kat. handlowej w termi-
nie do dnia 15 grudnia 1929 r.

Przy rozpatrywaniu wniosków w tej spra-
wie podają władze skarbowe brać pod
uwagę obrót ustalony przy wymiarze podatku
przemysłowego za rok 1928 oraz odnosić „zagro-
żenie egzystencji gospodarczej” przewidziane w

artykule 94 ustawy wyłącznie do wykonywanego przedsiębiorstwa, a nie do stanu majątkowego jego właściciela.

Ulga powyższa nie może być przyznawana tym przedsiębiorstwom, których cały obrót łącznie z otrzymaną prowizją za rok 1928 przewyższa w I. klasie miejscowości 20 tys. zł, w II. klasie — 15 tys. zł, w III. klasie — 10 tys. zł, zaś w IV klasie — 8 tys. zł. Bez względu na wysokość obrotu nie będą przyznawane ulgi tym przedsiębiorstwom, które prowadzą wyszynk trunków zagranicznych. W wypadkach odmownego załatwienia prośb winny Izby Skarbowe zawiadamiać odnośnych płatników, że przeciw tego rodzaju decyzjom nie przysługuje żaden środek prawny.

O powyższem zarządzeniu mają Izby skarbowe niezwłocznie zawiadomić urzędy podatkowe oraz polecić, aby składane przez płatników przed dniem 15. 12. 1929 r. prośby były bezwarunkowo przesyłane Izdom skarbowym wraz z opinią najpóźniej w ciągu 2-ch tygodni po ich otrzymaniu.

Niemiecka kultura. Do urzędu pocztowego w Inowrocławiu nadszedł list nadany przez magistrat miasta Zwickau w Saksonji, adresowany do miejscowości „Hohensalza“ (niemiecka nazwa Inowrocławia). Urząd pocztowy odesłał list z notatką w języku francuskim, że miejscowość tej nazwy jest nieznana w Polsce. Po jakimś czasie ten sam list przesłano z dopiskiem „Polaske Sau“ (polska świnia).

Wakacje gwiazdkowe. Wakacje tegoroczne gwiazdkowe rozpoczną się dnia 21 grudnia i trwać będą do czwartku 2 stycznia 1930 r.

Pożar. W nocy 14 na 15 bm. wybuchł pożar stogu zboża u gosp. Kawni Antoniego w Wiatrowcu wskutek podpalenia prawdopodobnie przez włóczęgę. Szkoda wynosi 1800 zł.

Z zebrania przemysłowców. W poniedziałek, dnia 18 bm. odbyło się zebranie Tow. Przemysłowców, któremu z powodu obłożenia chorego prezesa, przewodniczył p. Chrzanowski. Protokół z ostatn. zebrania przyjęto.

W komunikatach odczytał przewodniczący pismo Związku, które mówi, że dnia 8 grudnia br. odbędzie się w Poznaniu zjazd prezesów, na który wydelegowano sekr. p. Bosiackiego.

W sprawie wystąpienia z tow. p. Bonowskiego K. i wiceprezesa p. Haławskiego zabierali głos pp.: Biedrzyński, Zjawieński, Czerwiński, dr. Kuliński, Rożniewski, Szyszka, red. Kubanek, Ra-decki i inni.

Z dyskusji tej wynika, że zebrani domagają się, by p. Haławski, który piśmiennie zgłosił swe wystąpienie, powinien także piśmiennie się zgłosić o ile chce być nadal członkiem, a nie ustnie. Sprawę tę postanowił zarząd na przyszłym zebraniu zebranym definitywnie przedłożyć.

Dalej odczytał przewodniczący pismo komitetu obywatelskiego, że w dniu 15 grudnia br. obchodzi ks. prob. Wróblewski 25-letnią rocznicę swego kapłaństwa; zaproszenie Tow. Przemysł. z Rogoźna na uroczystość 50-lecia istnienia tegoż, która przypada w dniu 24-go listopada br., tow. miejsc. ofiarowuje gwóźdź pamiątkowy i wysłała jako delegatów pp.: Bosiackiego, Chrzanowskiego i Mroczkiewicz, sztandar, pozatem członkowie także w uroczystości biorą udział; oraz zaproszenie od Tow. Przem. Mogilno na 25-letni jubileusz i poświęcenie sztandaru, postanowiono wysłać telegram gratulacyjny.

W wolnych głosach poruszano sprawę wydawania organu „Przemysłowiec“. W tej sprawie mają się wypowiedzieć delegaci na zjeździe prezesów.

Redaktor Kubanek zawiadomił zebranych o odbyć się mającym dnia 1 i 2 grudnia br. Wszelch-polskim zjeździe mieszczaństwa w Warszawie. (Odezwe wraz z programem podajemy na innem miejscu). W tej sprawie przemawiał także p. dr. Kuliński.

Z powodu zdekompilowania zarządu, tow. na zewnątrz zastępować będzie p. Chrzanowski wspólnie z p. Bosiackim, aż do wyzdrowienia prezesa.

P. Bonowski oświadczył p. Bosiackiemu, że tak długo dopóki p. Złotowicz będzie prezesem, on nie będzie umieszczał notatek o odbywających się zebraniach, co też ostatnio dotrzymał. W tej materji dyskutowano bardzo żywo. Padł głos — o zebraniu nie umieszcza, a na zebranie przysła sprawozdawcę, którym był p. Kapsa. Ten jednak wylegitymował się jako reporter „Kurjera Poznańskiego“.

Piszący to sprawozdanie może o tem co innego powiedzieć, że p. Kapsa choć ma legitymację innego pisma, pisze do „Gazetki“, niech nast. posłuży jako przykład. Na ostatnim zebraniu Och. Straży Pożarnej dziękował przew. pan Czerwiński mnie, jako przedstawicielowi „Głosu Wągrowieckiego“ i p. Kapsie jako przedstaw. „Gazety“, za przybycie i prosił o umieszczenie przebiegu zebrania. Zresztą p. Kapsa w mieście nie robi z tego żadnej tajemnicy.

Po załatwieniu jeszcze kilka spraw przew. zebranie solwował słowami „przemysłowcy cześć“.

Walne zebranie Ak. Koła Pałaczan Stud. U. P. odbędzie się w piątek, dnia 22. XI. 29 w salce „Warszawianki“ o godz. 8-mej w terminie pierwszym a w razie braku quorum o godzinie 8,30 w terminie drugim i ostatnim. Zarząd.

Gotańcz. (Nieszczęśliwy wypadek). Siedmioletnia Irena Wachowiakówna z Grabowa wyrzuciła garnek z wrzącą wodą. Ukrop wylał się biedaczce na twarz i szyję, wyrządzając na całym ciele, a osobiście na twarzy straszne poparzenia.

Gotańcz. (Przedstawienie amatorskie.) Miejscowe Tow. Śpiewu urządziło w niedzielę, dnia 24 listopada rb. w sali p. Kowalewskiego przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie operetka w 1 akcie z franc. — z muzyką Z. Listowskiego „Papugi naszej babuni“ oraz krotoczwila w 1 akcie ze śpiewami „Młynarz i kominiarz“. Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz. Na zakończenie taniec. Czysty zysk przeznaczony na budowę nowego kościoła.

Damaśławek. (Nowa placówka.) P. Jaskółska otworzyła w nowowybudowanym domu przy ul. Kcyńskiej skład obuwnia pod firmą „Centrala“.

Żnln. (Wywróciło się auto ciężarowe). Na szosie w pobliżu Znina wywrócił się z niewiadomej przyczyny samochód ciężarowy własność firmy „Auto“ w Gnieźnie. Siedzący w nim Józef Krawczyński z Gniezna wyrzucony został na szosę z wielką siłą, tracąc przytomność. Odstawiono ofiarę wypadku do szpitala w Żninie. Również jadący tem autem Karol Splonskowski z Gniezna doznał cięższych obrażeń.

Wapno. (Samobójstwo). Dnia 14. XI. br. o godzinie 5,30 zastrzelił się w Wapnie w swoim sypialnym pokoju kasjer kopalni soli Kukliński Władysław. Powodem samobójstwa roztrój nerwowy. Denat pozostawił w domu list do brata i siostry w którym jako powód podaje chorobę.

— (Kradzież w Zakładach Solway). Na szkodę Zakładów Solway, kopalni soli w Wapnie popełniano od dłuższego czasu systematycznie kradzieże. W końcu udało się policji wykryć tak sprawców, którymi byli St. Litwinski, Piotrowski Brun., Szembrowski Walenty i Jan Frasz oraz głównego pasera Czesława Vogla. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów przenosi kilka tysięcy zł.

Mogilno. (Skutki nieostrożności). W Dzieźnie w pow. mogileńskim dwaj chłopcy pasący trzodę na łące, odbili zamkniętą na kłódkę łódź i wyjechali nią na torfisko. W międzyczasie czołno wywróciło się, wskutek czego obaj chłopcy wpadli do wody. Jednego z nich, 14-letniego Leonarda Wilhelma uratowano, a drugi, 14-letni Karol Szujkowski, utonął.

Gruntowice. (Napad). Dnia 17. XI. br. na drodze do Gruntowic został napadnięty ogrodnik Wiśniewski przez dwóch nieznanych osobników. Policja na tropie sprawców.

Skoki. (Pożar stodoły). Dnia 16. XI. br. o godz. 10 w nocy wybuchł pożar w miejscowości Nadmłyn, wskutek którego spaliła się stodoła wraz ze zbożem i maszynami. Szkoda wynosi około 8000 zł. Poszkodowanym jest gospodarz Strzygielski Ignacy. Przyczyna pożaru nie znana.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: rolnik Jan Rosół w m. syn; robotnik Jan Kolański w m. córka.

Zgony: Zofja Maciejewska z Grzybowic 3 lata; robotnik Michał Kaiser z Rgielska 67 lat; robotnik Franciszek Zywert z Skoków 16 lat; robotnik Ludwik Kendelewicz z Wiatrowca 79 lat.

Kronika sądowa

Sąd Grodzki w Wągrowcu skazał fryzjera Seweryna Maciejewskiego z Wągrowca za fałszywe obwinienie w doniesieniu do władzy na 1 miesiąc więzienia.

RUCH TOWARZYSKI

Czołem! W niedzielę, 24 listopada br. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Wągrowcu w Starej Strzelnicy zebranie prezesów i łączników, Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce, okręgu wągrowieckiego z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Sprawa odbytego zlotu związkowego, 3) Sprawa zawodów, 4) Sprawa zlotu okręgowego w roku 1930.

Obowiązkowo mundur, lub czapka. Zarząd.

W bibliotece

Urząd biblioteki, zapisując książkę zwróconą w dość opłakanym stanie:
— Na stronicy 15-tej dziura, na odwrotnej, 16-tej stronie jeszcze jedna dziura!

Rozkład jazdy autobusowej

na linii

Łekno — Wągrowiec — Margonin — Chodzież

6,30	12,00	odj.	Łekno	przyj.	11,20	18,30
7,00	12,15		Wągrowiec		10,45	17,15
7,40	13,30		Margonin		8,55	16,30
8,10	14,00	przyj.	Chodzież	odj.	8,30	16,00

136

A. Laskowski.

Na sezon zimowy polecam

świeży transport trykotów zimowych, swetrów, kostiumów damskich, pończoch, skarpet oraz jup i płaszczy męskich po cenach przystępnych.

Józef Lis -- Wągrowiec

ulica Pocztowa 11, dawn. F-a Kalinowscy.

153

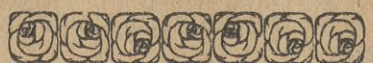
Młodsza książkowa

znająca księgowość pojedynczą, włoską i żurnal amerykański poszukuje stałej posady, lub 2-3 godziny dziennie Łaskawe zgłoszenia do red. Głosu Wągrow. pod nr. 158.



KSIAŻKI

biurowe, kontowe, szkolne, powieściowe, do nabożeństwa i t. d. oprawia szybko gustownie i po cenach przystępnych
Introligatornia W. KUBANKA
Wydawnictwo: Głosu Wągrowieckiego



Za dowody życzliwości, kwiaty i życzenia przesłane nam w dzień naszego jubileuszu, składamy wszystkim przyjaciółom i znajomym nasze

**najserdeczniejsze
podziękowanie.**
Michałostwo Laskowsky.

157

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit“ i muchołapki poleca

„DROGERJA POD GWIAZDĄ“ właśc. Józef Szudziński

108 Wągrowiec, Pocztowa 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

Ogłaszajcie w Głosie Wągrowieckim